



W ostatnim numerze „Słowo Życia” ks. kanonik Aleksander Mackiewicz, doktor teologii biblijnej i wykładowca Pisma Świętego w grodzieńskim Wyższym Seminarium Duchownym, mówił o wartości czytania Biblii i natchnieniu jej tekstów. W trakcie rozmowy zostały podane praktyczne wskazówki dla wiernych na temat poznania Świętej Księgi. – ***Biblia powstała tysiąc lat temu. W jaki sposób pasuje ona do współczesnej rzeczywistości, zachowując aktualność i udzielając odpowiedzi na niepokojące pytania?***

– „Trawa usycha, więdną kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki” – czytamy w Księdze Izajasza (Iz 40, 8). „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą” – mówi Pan Jezus (Mk 13, 31). „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne [...], zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” – pisze autor Listu do Hebrajczyków (Hbr 4, 12). To tylko niektóre z licznych tekstów biblijnych podkreślających aktualność i nieprzemijalność Słowa Bożego. † Mijają wieki i tysiąclecia, zmienia się świat i człowiek razem z nim, ale natura ludzka jest niezmienna. Problemy i wyzwania, niebezpieczeństwa i zagrożenia – mimo ogromnej przepaści miejsca i czasu dzielącej współczesnego człowieka od autorów, bohaterów i pierwotnych adresatów Ksiąg biblijnych – w gruncie rzeczy pozostają te same, podobnie jak niezmienna jest droga prowadząca do zbawienia, którą wskazuje nam Pan Bóg w słowie Pisma Świętego. Dlatego Biblia jest wciąż (i pozostanie na zawsze) najbardziej czytana na świecie Księgą, tłumaczoną na najwięcej języków, drukowaną w największych nakładach, sprzedawaną i rozpowszechnianą za darmo w największych ilościach.

□ – ***Od czego lepiej zacząć czytać Biblię? Jakie są sposoby poznania Pisma Świętego i na czym one polegają?***

– Tym, którzy wcześniej w ogóle nie czytali Biblię, radziłbym zacząć jego lekturę od Nowego Testamentu, a konkretnie od Ewangelii, które przybliżą Osobę Jezusa Chrystusa, Jego słowa i

czyny. Po przeczytaniu całego Nowego Testamentu trzeba „zmierzyć się” ze Starym, który w świetle Nowego staje się o wiele bardziej zrozumiały i niewątpliwie bliższy.

Dobrze byłoby postawić sobie za cel przeczytanie całego Pisma Świętego – jest to przecież najważniejsza, jedyna w swoim rodzaju Księga, będąca dla nas chrześcijan źródłem wiary. Nie radziłbym jednak się spieszyć, aby ogarnąć Biblię jak najszybciej. Lepiej jest czytać wolniej, lecz systematycznie: krótkimi urywkami, próbując zastanawiać się nad tekstem. W ten sposób z czasem „zasmakujemy” w czytaniu Pisma Świętego, i jego lektura stanie się naszą codzienną potrzebą serca.

W Internecie można znaleźć różne plany czytania Biblii, sugerujące zapoznavanie się z poszczególnymi Księgami w odpowiedniej kolejności. Możemy jak najbardziej z nich korzystać. Nie radziłbym natomiast korzystać z planów i poradników, które obiecują czytelnikowi, że na przykład za ich pomocą pozna Pismo Święte w trzy dni lub po przeczytaniu dziesięciu wybranych „najważniejszych” fragmentów itp. Raczej nie oczekujmy, że tego typu „pomoc biblijne” pogłębią naszą znajomość Słowa Bożego czy wzbudzą zamiłowanie do jego lektury.

Oczywiście, dla zrozumienia trudnych, niejasnych dla nas miejsc w Biblii możemy korzystać z różnych pomocy: przede wszystkim z przypisów i komentarzy w samym Piśmie Świętym (jeśli w naszym wydaniu takie są), jak również ze specjalistycznych komentarzy teologów, biblistów czy duszpasterzy, z atlasów biblijnych, różnych przewodników, słowników, encyklopedii. Tego typu pomoce bardzo ułatwią zrozumienie różnych zawłości i tajemnic tekstu biblijnego.

– W jakich źródłach należy szukać komentarzy do Pisma Świętego, aby nie trafić na swobodne i subiektywne interpretacje?

– Trzeba przyznać, że Biblia, z racji chociażby swej starożytności i przynależności do innego, zupełnie obcego nam środowiska kulturowo-cywilizacyjnego, jest Księgą trudną, nieraz wręcz tajemniczą, otwartą na różne interpretacje. Dlatego poprawne odczytanie sensu tekstów sakralnych nierzadko wymaga niemałej wiedzy specjalistycznej.

Niestety, zdarza się, że zadania wyjaśniania czy komentowania Pisma Świętego podejmują się ludzie niemający odpowiedniego przygotowania naukowego lub pragnący, z różnych powodów, dokonać swia- domej manipulacji tekstem. Tak powstają komentarze i inne „pomoc biblijne”, które odzwierciedlają jakieś subiektywne przekonania ich autorów i które, w konsekwencji, zamiast wyjaśniać, zaciemniają lub wręcz wypaczają sens tekstów Pisma Świętego. Aby zminimalizować ryzyko trafienia na tego typu literaturę, dobrze jest korzystać z pozycji wydawanych przez solidne, renomowane wydawnictwa, które z reguły bardzo dbają o swoją reputację i nie drukują książek wątpliwej wartości. Jeśli jest to możliwe, możemy się zapoznać z biogramem autora, aby się dowiedzieć, czy posiada on odpowiednie wykształcenie specjalistyczne i czy zajmuje się zawodowo dyscyplinami związanymi z Biblią.

Pamiętajmy również o tym, co w teologii nazywane jest analogią wiary: Pismo Święte, które jest objawieniem Bożym, nie może zawierać w sobie oczywistych i niepokonalnych sprzeczności ani treści będących zaprzeczeniem podstawowych prawd wiary. Jeśli więc w komentarzu biblijnym lub w innej tego typu pozycji znajdujemy twierdzenia zbyt ekstrawaganckie, które budzą nasz wewnętrzny sprzeciw, ponieważ nie dają się pogodzić z wyznawanymi przez nas prawdami wiary lub stoją w wyraźnej sprzeczności z innymi tekstami Pisma Świętego, traktujmy to jako sygnał ostrzegawczy:

być może, mamy do czynienia z, delikatnie mówiąc, niezbyt wartościową publikacją.

□□□ – Czy możemy dosłowo- nie interpretować Pismo Święte?

– Aby odpowiedzieć na to pytanie, posłużę się prostą analogią. Wyobraźmy sobie, że znajdujemy się w księgarni, która proponuje czytelnikom bardzo różnorodną literaturę: encyklopedie, słowniki, podręczniki nauk ścisłych, oficjalne wydania ustaw państwowych, jak również literaturę piękną, poezję, sztuki teatralne, książki dla dzieci, antologie starożytnych legend, powieści kryminalne i science fiction, dzienniki i wspomnienia znanych osób itp.

Czy będziemy interpretować jednakowo dosłownie każdą z tych pozycji, nie biorąc pod uwagę ani intencji autorów, ani gatunków i konwencji literackich, w jakich te dzieła zostały napisane? Oczywiście, że nie. Otóż Pismo Święte, chociaż jako objawienie Boże stanowi jedność, składa się z wielu Ksiąg, które powstały w różnych epokach i były adresowane do różnych kategorii czytelników. Poszczególne Księgi, a nawet poszczególne części tej samej Księgi, należą nieraz do różnych gatunków literackich i przekazują prawdy Boże za pomocą bardzo rozmaitych środków wyrazu. Ta wielka różnorodność Biblii wymaga nie mniej zróżnicowanego podejścia przy interpretacji jej tekstów.

Jest rzeczą znaną, że oficjalny dokument Papieskiej Komisji Biblijnej pt. „Interpretacja Pisma Świętego w Kościele” (1993), prezentując wielką różnorodność metod i podejść do interpretacji tekstu biblijnego z ich mocnymi i słabymi stronami, w sposób jednoznacznie negatywny ocenia tzw. lekturę fundamentalistyczną, polegającą na dosłownym, literalnym traktowaniu wszystkich bez wyjątku tekstów Pisma Świętego, bez należytego uwzględnienia różnorodności form i gatunków literackich oraz procesów związanych z powstawaniem Ksiąg natchnionych, co prowadzi do wynaturzenia przesłania biblijnego i wypaczenia jego sensu.

□□□ – Jak wytłumaczyć teksty Biblii dzieciom i wychować w nich zamiłowanie do Pisma Świętego? W jakim wieku należy zaznajamiać dzieci ze Słowem Bożym?

– W Drugim Liście do Tymoteusza św. Paweł Apostoł pisze do adresata piękne słowa: „Od lat [...] niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie” (2 Tm 3, 14-15). Z kontekstu jasno wynika, że św. Paweł ocenia bardzo pozytywnie fakt, że Tymoteusz od wczesnego dzieciństwa poznawał Biblię – Słowo Boże. Czy coś stoi na przeszkodzie, aby i dzisiaj mali chrześcijanie poznawali Pismo Święte? Wydaje się, że zapoznavanie dziecka z treściami biblijnymi można rozpocząć wtedy, gdy jest ono w stanie zrozumieć najprostsze historie opowiedziane przez rodziców.

W Piśmie Świętym jest niemało treści prostych w formie, a zarazem bardzo barwnych, poruszających wyobraźnię dziecka, które doskonale nadają się do opowiadania przez rodziców: stworzenie świata i człowieka, potop, wieża Babel, niektóre wydarzenia z dziejów patriarchów, z życia królów i proroków izraelskich, a w Nowym Testamencie wybrane epizody z życia i działalności Pana Jezusa, zwłaszcza cuda dokonane przez Niego... Oczywiście, dziecko zrozumie to wszystko na swój sposób, nieco naiwnie. Nie martwmy się z tego powodu i nie próbujmy małemu narzucać treści przekraczające jego możliwości poznawcze. Wszystko ma swój czas, i w miarę dorastania, dziecko będzie rozumiało Słowo Boże coraz lepiej i głębiej.

Doskonałą pomocą jest tzw. Biblia dla dzieci, w której obok odpowiednio dobranych fragmentów Pisma Świętego, przekazanych w prostym, dostępnym języku, umieszczone są wspaniałe ilustracje. Taka Biblia posłuży dziecku przez wiele lat: najpierw można wspólnie z nim oglądać ilustracje i opowiadać o tym, co na nich jest przedstawione; z czasem, gdy nauczy się czytać, będzie samo sięgało do tekstu, a gdy dorośnie i weźmie w ręce „zwykłe” Pismo Święte, pozostanie mu wspaniała pamiątka z dzieciństwa – pierwsza „własna” Biblia.

– Czy warto kontynuować czytanie Biblii, gdy się nie rozumie tego, co zostało

przeczytane?

– Nie zniechęcajmy się, jeśli czegoś w niej nie rozumiemy. Im więcej będziemy czytać Pismo Święte, tym lepiej będziemy je rozumieć. W poznawaniu Słowa Bożego jesteśmy trochę podobni do niemowląt, które uczą się rozmawiać, słuchając słów rodziców, zwłaszcza matki. Najpierw niemowlę nie rozumie, co mama i tata do niego mówią, potem rozróżnia najprostsze słowa i próbuje je powtarzać, aż wreszcie, w stosunkowo krótkim czasie, dziecko opanowuje w pełni język rodziców i coraz swobodniej i łatwiej nim się posługuje. W Biblii Pan Bóg do nas przemawia, jak kochający Ojciec do swych dzieci: im dłużej i wytrwalej wsłuchujemy się w Jego Słowo, tym bardziej staje się dla nas zrozumiałe i przystępne.